

DARIUSZ P. KLIMCZAK*

ORCID 0000-0002-2062-7551

Fundacja „Maximum”. Centrum Kultury – Nauki – Edukacji w Krakowie

KULTURA ŚRÓDZIEMNOMORSKA JAKO UNIWERSALNA CYWILIZACJA ZACHODNIA. DOCIEKANIA FILOZOFICZNO-LITERACKIE

*Roma, parola magica,
Simbolo d'ogni gloria,
Il sol tuo nome è un cantico,
Poema è la tua storia¹.*

Wprowadzenie

Teoretyk pozytywizmu Teodor Jeske-Choiński² w koncepcji czterech filarów cywilizacji europejskiej twierdził, że gmach cywilizacji europejskiej opiera się na: *primo* – filozofii greckiej, *secundo* – prawie rzymskim, *tertio* – religii chrześcijańskiej oraz *quatro* – germańskiej

* Dr DARIUSZ PIOTR KLIMCZAK – doktoryzował się na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, filozof, literaturoznawca, antropolog kultury, dyplomowany terapeuta, wydawca, prezes Fundacji „Maximum”, Culture-Project-Manager (PRINCE2) i ambasador licznych projektów krajowych i międzynarodowych (m.in. z unijnego programu „Culture” EACEA w Brukseli, Instytutu Książki, MEN, MKiDzN, MRiPS); w latach 2004-2013 współpracował z Istituto Storico w Rzymie. Wykłady z literatury prowadził na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie.

¹ *Rzym, słowo magiczne, / Symbol chwały wszelkiej, / Samo imię twe pieśnią, / Poematem twoja historia* (tłum. aut.).

² T. Jeske-Choiński, *Dekadentyzm*, Warszawa 1905.

instytucji królestwa. *Eo ipso*, autor *Tiary i korony* za źródła cywilizacji zachodniej uznał Ateny, Rzym i Jerozolimę³, a więc trzy najważniejsze stolice państw basenu Morza Śródziemnego. Rozważając zagadnienie upadku cesarstwa rzymskiego, Choiński odrzucał pogląd, że „Rzym się skończył” – głoszony przez jego adwersarza Oswalda Arnolda Spenglera⁴. „Filozof z Pleszewa” zafascynowany antykiem i jego spuścizną forsował tezę, iż wraz z upadkiem pogańskiego Rzymu wypełniło się jego prawdziwe przeznaczenie, polegające na przechowaniu dawnych grecko-rzymskich kulturowych i prawno-obyczajowych fundamentów, mających posłużyć następcom – nowym Rzymianom, *romani*⁵ – do wzniesienia jeszcze doskonalszego gmachu europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej.

Wraz z zamknięciem Akademii Platońskiej w roku 529 n.e. zakończyła się symbolicznie epoka antyku. Historycznie upadek cesarstwa rzymskiego przypieczętowało obalenie cesarza Romulusa Augustulusa w 476 r. n.e. Choć epoka dobiegła końca, to przetrwała kultura kształtowana przez tysiąclecia w obszarze basenu Morza Śródziemnego. Dwudziestowieczny poeta grecki Konstandinos Kawafis⁶ – najbardziej śródziemnomorski, klasycyzujący poeta współczesny – w poszukiwaniu źródeł i inspiracji tożsamości europejskiej sięgał do głębin przeszłości – do starożytnej Grecji, epoki hellenistycznej, Imperium Romanum, Bizancjum. Poeta zagnieżdżony w przeszłości znajduje jak Odys swoją upragnioną Itakę, którą jest świat śródziemnomorski, uwolniony od animozji, jakie niesie nowoczesność. Przykład ów pokazuje, że kultura śródziemnomorska trwa

³ Czwartą stolicą według tej koncepcji, wobec braku stałej siedziby władcy i nominalnej stolicy, mógłby być Akwizgran (tradycyjne miasto koronacji władców Królestwa Niemieckiego i dawna rezydencja Karola I Wielkiego).

⁴ Zob. O. Spengler, *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, tłum. A. Kołakowski, Warszawa 1990; tenże, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2001.

⁵ Zauważmy, że termin *romani* oznaczał pierwotnie „pielgrzyma zmierzającego do Rzymu”. Nawet nowożytni Grecy określali się mianem *romanos*, tkwiła w nich bowiem tradycja Imperium Rzymskiego z jego wschodnią odmianą Bizancjum.

⁶ Zob. K. Kawafis, *Kanon. 154 wiersze*, tłum. J. Hajduk, Wrocław 2014.

jako duchowy paradygmat – nie tylko w literaturze. Odniesienie do antycznej przeszłości pełni rolę katalizatora, a zarazem ustanawia wzorzec zachodzących w historii przemian i stałej ewolucji kultury. Przyjęta przez antropologów teoria wieloliniowej ewolucji analizuje zjawiska kulturowe ze zmiennych punktów widzenia; zasadniczo w przypadku kultury śródziemnomorskiej będzie to perspektywa humanisty w stylu renesansowym, który posiada wiedzę o wielu kulturach, rozmaitych systemach wartości i ideach⁷ (nie można zaprzeczyć, iż nierzadko chodzi tu o dominację jednej kultury nad drugą, co dostrzega np. Niccolo Machiavelli). Dlatego też tak ważne jest zrozumienie mechanizmów trwania śródziemnomorskiego kodu kulturowego i jego manifestacji w dziejach ludzkości, a przez to określenie tożsamości człowieka wpisanego w makrokosmos cywilizacji.

W artykule, analizując ducha cywilizacji śródziemnomorskiej, staramy się wykazać, że jest to uniwersalna cywilizacja zachodnia, a ze swoim bogatym inwentarzem pojęć, symboli, idei, fenomenów jest *sensu stricte* uniwersalnym rezerwuarem i „wzorcem ku przyszłości”, stale zanurzonym w antycznej przeszłości. Poddając analizie istotne fenomeny kulturowe przypisane do tradycji basenu Morza Śródziemnego, zakonotowawszy rozmaite dystynkcje kultury i cywilizacji, staramy się wyabstrahować istotne cechy konstytutywne ducha kultury i cywilizacji śródziemnomorskiej (klimat, filozofia, literatura, religia i polityka, idea Żywej Myśli, *Varietas delectat*⁸ etc.). Ponadto, rejestrując trwałość *logosu*, indywidualizm, „bieg kołowy” i *pax romana*, wymieniamy cechy kultury śródziemnomorskiej, za główną dominantę uznając antropocentryzm (w podrozdziale *Homo sum...*), indywidualizm (z odwołaniem m.in. do poglądów Friedricha Nietzschego), z wyraźną preponderancją europocentryzmu (w wersji Baumanowskiej określanego jako „sensotwórcze centrum”⁹).

⁷ Por. poglądy Machiavellego i Montaigne’a *versus* N. Eliasa czy A. Toynbeeego, dla których punktem odniesienia jest własny kulturowy światopogląd.

⁸ Sentencja łacińska: „Zmienność/różnorodność sprawia przyjemność”.

⁹ Zob. Z. Bauman, *Europa niedokończona przygoda*, Kraków 2007.

Między kulturą a cywilizacją

Tytułem wstępu należy poczynić krótkie rozróżnienie pomiędzy kulturą (o cycerońskiej proveniencji¹⁰) a cywilizacją, co próbowało wielu badaczy i filozofów, m.in. Immanuel Kant¹¹, Alfred Weber czy Marcel Mauss¹². Jeszcze Friedrich Nietzsche nie odróżniał, jak

¹⁰ Ok. 45 r. p.n.e. Marek Tulliusz Cynceron w *Rozmowach tuskulańskich* (*Disputationes Tusculanae*, II, 4) przywołuje termin *cultura* (od łac. *colo, colere, colui*, w znaczeniu „uprawa roli”), określając w ten sposób potrzebę „kultury / uprawy” ludzkiej duszy, która – podobnie jak pole, choć żyzne, nie może być urodzajne bez kultury – pozostanie jałowa bez nauki. Prymat jednakże przyznany zostaje filozofii utożsamianej z kulturą i nauką. W epoce nowożytnej znaczenie absolutne terminowi „kultura” nadał Samuel von Pufendorf w pracy *O prawie natury i narodów* (*De iure naturae et gentium*, 1688), obejmując nim cały dorobek ludzkości. Kulturze przeciwstawił ponadto naturę, świat przyrody.

¹¹ Immanuel Kant twierdzi, że cywilizacja jest tym, co istnieje poza człowiekiem i bytuje w świecie materii jako jego wytwór, przejaw. Kultura to przeciwieństwo cywilizacji, czyli odseparowana od zewnętrznego świata duchowa rzeczywistość człowieka obejmująca wytworzone przez niego wartości (czy powinności). „Kultura jest wyższą postacią ludzkiego bytowania”. Cyt za: P. Tarasiewicz, *Roczniki kulturoznawcze – próba korelacji*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2011, t. 2, s. 80. Edward Sapiró twierdzi z kolei, że cywilizacja jako całość trwa nieprzerwanie, a kultura jest tym, co przychodzi i odchodzi. Alfred Weber oddziela kulturę od cywilizacji, definiując ją jako ogólnoludzki proces oświecenia nierozłącznie związany z kontekstem historycznym. Kultura rodzi się, rozwija, starzeje, w końcu zamiera jako niezależny świat symboli i treści.

¹² „Należy odróżnić cywilizację od tego, co zwie się kulturą lub cywilizacją jakiegoś narodu, a co jest niczym innym, jak bądź jego systemem społecznym, bądź wytworzonym przezeń ideałem tego systemu... Cywilizacją możemy nazwać rezultaty tych wszelkiego rodzaju stosunków i kontaktów, które ustalają się poprzez sąsiedztwo lub pokrewieństwo między społeczeństwami. Społeczeństwa dają się klasyfikować ze względu na te związki pomiędzy nimi. Możemy w związku z tym wyróżnić rodziny ludów, obszary cywilizacyjne, warstwy cywilizacyjne, ustalając stosunki między społeczeństwami spokrewnionymi językowo, posiadającymi podobne umiejętności, związanymi wspólnym pochodzeniem, przemieszanyymi przez wojny i podboje, przez stosunki międzynarodowe, przez wszelkie zapożyczenia, jakie pociągają one za sobą. To wszystko tworzy bowiem cywilizację...”. M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król *et al.*, Warszawa 1973, s. 861–862; Por. L. Febvre, *Civilisation: Evolution of a Word and a Group of Ideas*, w: *Classical Readings in Culture and Civilization*, red. J. Rundell, S. Mennell, London – New York 1998. Nietzsche pisze: „[...]

wspomniany Spengler, kultury od cywilizacji, na co zwrócił uwagę Feliks Karol Koneczny¹³. Spengler terminy „kultura” i „cywilizacja” przywoływał na oznaczenie okresów tego samego procesu historycznego. W fazie rozkwitu mówimy o kulturze, zaś w fazie wyczerpania mówimy o cywilizacji. Państwa, ludy i cywilizacje przeżywają bowiem, posiłkując się metaforą życia ludzkiego, swoje dzieciństwo, młodość, dojrzałość i w końcu starość¹⁴. Dlatego kultury i cywilizacje wykazują według Spenglera podobne stadia rozwojowe. Badacz dostrzegł też, że kultura faustowska (*stricte* pruska) przekształca się w pierwszej połowie XX w. w cywilizację, w której budzą się demony imperializmu. Zobrazowana przez autora *Zmierzchu cywilizacji* dramaturgia upadłego Rzymu, którego „los powtarza się wielokrotnie”, została następnie przekształcona przez Nietzschego w swoiste dowartościowanie kryzysu, upadku cywilizacji. Umiejętność przewyciężenia kryzysu sama również jest środkiem, nie celem – cel stanowi tworzenie nowej cywilizacji, wyższej i doskonalszej niż wcześniejsze. Innymi słowy, jak zauważył Eric Blondel¹⁵, pomiędzy kulturą i cywilizacją – podobnie jak pomiędzy kulturą i naturą – nie zachodzi ani relacja przeciwieństwa, ani też wykluczenia, lecz jedynie różnica wagi. Kultura uniwersalna wydaje się ważniejsza i wyższa od indywidualistycznej czy partykularnej cywilizacji. W rzeczywistości

aby zrozumieć historię, należy odszukać żyjące pozostałości epok historycznych – że należy podróżować, jak podróżował stary Herodot, do narodów – te bowiem są przecież tylko utrwalonymi starszymi stopniami cywilizacji, na których można stanąć; szczególnie do plemion dzikich i półdzikich, tam, gdzie człowiek zdjął odzież europejską, lub jeszcze jej nie włożył” (F. Nietzsche, *Zdania i myśli różne*, w: tenże, *Wędrowiec i jego cień*, tłum. K. Drzewiecki, Warszawa 1909–1910, § 223). W innym miejscu: „Różne cywilizacje są różnymi klimatami duchowymi, z których każdy dla tego lub owego organizmu bywa szczególnie dotkliwy lub zbawienny...” (Tamże, § 188).

¹³ Z czym nie do końca można się zgodzić, analizując prace filozofa. Por. F.K. Koneczny, *O ład w historii*, Krzeszowice 2005.

¹⁴ Por. D.P. Klimczak, *Nietzscheańska topografia kultury*, „Turystyka Kulturowa” 2018, nr 6, s. 89–90.

¹⁵ Zob. E. Blondel, *Nietzsche: The Body and Culture. Philosophy as Philological Genealogy*, Stanford 1991, s. 42–50.

można uważać, że to kultura uniwersalna tworzy cywilizację uniwersalną, posługując się uniwersalnymi ideami, dobrami, symbolami, systemami.

Czy zatem kultura śródziemnomorska wykształciła wyższą cywilizację, cywilizację uniwersalną? Na to pytanie będziemy próbowali odpowiedzieć, mając na podorędziu rozmaite poglądy filozoficzne (zwłaszcza spod znaku Friedricha Nietzschego), historyczne fakty, ustalenia kulturoznawców i socjologów, nierzadko odwołując się do literackich kontekstów i egzemplifikacji. Nieco syntetyzujące spojrzenie na kulturę i cywilizację śródziemnomorską opieramy też o tezy Francisa Fukuyamy¹⁶, który zauważa, że rodzaj ludzki od swoich początków dąży do pewnego stanu idealnego, uniwersalnego, do szczytu swego cywilizacyjnego (kulturowego) rozwoju – z zastrzeżeniem wszak, że będzie to cywilizacja zachodnia; nie będziemy bowiem zmuszać do czytania Cycerona czy chodzenia w dżinsach współczesnego barbarzyńcy czy – jak to sarkastycznie zasugerował Samuel Philips Huntington¹⁷ – taliba, który „bije pokłony w stronę Mekki” i planuje kolejny zamach¹⁸. Chociaż nawet jemu nie można odmówić ucywilizowania w duchu kultury śródziemnomorskiej...

W niniejszej pracy odwrócono tezę, że „Każda cywilizacja jest kulturą, ale nie każda kultura jest zarazem cywilizacją”¹⁹. Przejście od kultury do cywilizacji bliskie jest poglądom Vidiadhara Surajprasada Naipaula²⁰, który zauważył, iż w XX w. kreuje się cywilizację uniwersalną, która dotyczy kulturowego jednoczenia się ludzkości oraz coraz powszechniejszej akceptacji wspólnych wartości, przekonań

¹⁶ F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996.

¹⁷ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1998.

¹⁸ Por. poglądy Leszka Kołakowskiego dotyczące relatywizmu kulturowego (L. Kołakowski, *Szukanie barbarzyńcy. Złudzenia uniwersalizmu kulturowego*, w: tenże, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 17 i nn.).

¹⁹ Por. P. Karda, *Współczesne dylematy w identyfikacji cywilizacji i kultury*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2014, nr 1(9), s. 74–87.

²⁰ V.S. Naipaul, *Our Universal Civilization*, New York 1990.

i zwyczajów. Warto więc pokrótce dokonać analizy konstytutywnych cech kultury i cywilizacji europejskiej, śródziemnomorskiej proveniencji.

Duch kultury śródziemnomorskiej. Klimat – filozofia – literatura – religia i polityka – idea *Varietas delectat*

W kulturze europejskiej kierunki, filozofie, style, prądy, literaturę kształtuje według Hegla *Zeitgeist* (z niem. „duch czasu”). Filozofia według autora *Fenomenologii ducha* jest „dzieckiem swego czasu”²¹. Duch kultury śródziemnomorskiej, objawiając się w historii i społeczeństwie, rejestruje wszystkie aspekty myśli ludzkiej i boskiej, przede wszystkim zaś idei, z których *de facto* wynika. Idee przenikają wszystkie zjawiska i fenomeny kulturowego i społecznego *universum*. Duch ten manifestuje się co najmniej od ponad czterech tysięcy lat, zapładniając kolejne zastępy artystów, twórców, historyków, polityków *etc.*

Analizując fenomen ducha kultury europejskiej, istotną dystynkcję poczynił Albert Camus, który podzielił świat idei, myśli na dwie części (północną i południową) oraz zauważył, że „myśl Południa” jest myślą wyzwalającą i pełną umiaru w przeciwieństwie do „myśli Północy” – kojarzonej z brakiem umiaru i zagmatwaniem. Podobne podziały wystąpiły już wcześniej w refleksji filozoficznej. Wspomnijmy chociażby greckiej proveniencji dychotomię apollinijskości i dionizyjskości – zaproponowaną przez Friedricha Nietzschego (*Narodziny tragedii*), która ma swoje przełożenie na rozmaite sfery kultury. Kultura nie może się w pełni urzeczywistnić bez dopełniania się i przenikania owych pierwiastków.

Przywołany podział ma swoje źródła nie tylko w mentalności, świecie idei i kultury, ale przede wszystkim w klimacie, długości

²¹ „Nikt nie może uwolnić się od substancji swej epoki, jak nikt nie może uwolnić się od swej własnej skóry. A więc pod względem substancjalnym filozofia nie może przekroczyć swej epoki”. Por. G.W.F. Hegel, *Einleitung in die Geschichte der Philosophie*, Hamburg 1959, s. 149.

i szerokości geograficznej, na co zwrócił uwagę Monteskiusz²². Klimat śródziemnomorski, Południe opromienione niezachmurzonym niebem i słońcem sprzyja twórczości, promowaniu idei wolności, jasności i precyzji rozumowania, ale zarazem rozleniwia; Północ zaś aktywizuje, hartuje²³. Jednakowoż historia wojen religijnych i reformacji w Kościele pokazuje, gdzie leżały granice podziałów²⁴. Autor *Tako rzecze Zaratustra* utrzymuje: „To, że reformacja Lutra udała się na północy, jest oznaką, że północ pozostała poza południem Europy i posiada jeszcze bardzo jednorodne potrzeby; i nie byłoby w ogóle nastąpiło żadne schrześcijanizowanie Europy, gdyby kultura starego południowego świata nie była się stopniowo zbarbaryzowała przez nadmierną domieszkę barbarzyńskiej krwi germańskiej i nie utraciła swojej kulturalnej przewagi”²⁵.

Dodajmy, iż zaszyfrowany podział na „myśl Południa” i „myśl Północy” ma z kolei odbicie w podziale literatury na „literaturę Południa” i „literaturę Północy” (zapropozowanym przez Madame de Staël²⁶). Punktem wyjścia literatury śródziemnomorskiej jest dzieło

²² Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003, s. 227. Zob. A. Danek, *Geografia w myśli Monteskiusza – paradygmat deterministyczny czy pregeopolityczny?*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2019, vol. 64, s. 95–111.

²³ Jak zauważył C. Levi-Strauss: „Od czasów Greków Zachód wierzy, że człowiek ma zdolność pojmowania świata przy wykorzystaniu języka podporządkowanego rozumowi: dobrze skonstruowany dyskurs jest zgodny z rzeczywistością, dochodzi do porządku rzeczy i odzwierciedla go”. C. Lévi-Strauss, *Druga strona Księżyca. Pisma o Japonii*, tłum. M. Falski, Kraków 2013, s. 42–43.

²⁴ Nietzsche pragnął, aby i Niemcy stali się kiedyś wielkim, cywilizowanym narodem Europy – z czasem jednak stopniowo zmienia zdanie i uważa, iż atmosfera niemieckiej tradycji i kultury nie wydaje się dobrym miejscem na dojrzewanie dzieł i ludzi tworzących świat wyższej cywilizacji. Zob. R. Hayman, *Mediterranean Sunrise*, w: tenże, *Nietzsche. A Critical Life*, New York: Oxford University Press 1980, s. 221–243; A. Del Caro, *Nietzsche contra Nietzsche. Creativity and the Anti-Romantic*, Louisiana State University, Baton Rouge 1989.

²⁵ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, tłum. L. Staff, Warszawa 1910–1911, § 149.

²⁶ Por. „Le Magazine Littéraire” 2017, nr 580 poświęcony poetom i pisarzom śródziemnomorskim z tekstami Dominique Fernandez, Serge Joncour, Gilles Lapouge, Jean-Baptiste Del Amo. Jak anonsują redaktorzy numer tematyczny pisma: „Od

Homera oraz mitologia grecka i rzymska, a według Nietzschego tragedie greckie. Nie możemy z kolei nie dostrzec istotnego wpływu „świętej księgi” chrześcijaństwa, Biblii, na topikę, ideologię, historię i politykę kształtującą kulturę śródziemnomorską. Nie sposób oczywiście przeanalizować wszystkich reprezentacji tradycji śródziemnomorskiej w krótkim artykule, przywołamy jedynie najważniejsze egzemplifikacje w dalszym toku wywodu.

Cywilizacja Zachodu, stając w obliczu permanentnego kryzysu, przechodziła różne fazy fascynacji tradycją i spuścizną śródziemnomorską²⁷. Paul Carus, analizując poglądy Nietzschego na temat przyczyn tego kryzysu, stwierdza: „Szczególnie chrześcijaństwo i jego doktryna pokory i miłości do uciskanych było przez niego znienawidzone. Filozof mówi o tym jako o buncie niewolników i umieszcza w tej samej kategorii demokrację, który teraz charakteryzuje tendencję ludzkiego rozwoju, potępiając jednocześnie jako pseudocywilizację”²⁸. Odwołanie do poglądów Nietzschego pokazuje na zasadzie antytezy, co w istocie znajduje się w centrum refleksji nad kulturą śródziemnomorską. Między Scyllą tradycji antycznej a Charybdą „nowoczesnego” przewartościowania wartości (zwłaszcza w Anglii czy Niemczech, na których kulturę śródziemnomorskie tradycje miały stosunkowo

czasów *Iliady* poeci i pisarze opiewają Morze Śródziemne we wszystkich jego językach. Potrzebujemy owych mnogich głosów, ich piany, tak bardzo możemy zredukować to mityczne zagłębienie do jednej definicji, do jednorodnego bloku kulturowego”. Także: O. Płaszczewska, *Cienie Południa i blaski Północy, czyli o literaturze i geografii*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/45889/plaszczewska_cienie_poludnia_i_blaski_polnocy_czyli_o_literaturze_i_geografii_2010.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 10 sierpnia 2021 r.); M. Wierzbicka, *Koncepcja komparatystyki Pani de Staël*, rozprawa doktorska, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski 2014.

²⁷ Por. F. Braudel, *Morze Śródziemnomorskie i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, t. 1, Warszawa 2004.

²⁸ P. Carus, *Nietzsche and Other Exponents of Individualism*, Eugene 2001, s. 44 [tłum. aut.]; Por. H.L. Mencken, *Friedrich Nietzsche*, New Brunswick – Londyn 2003; A. Ridley, *Nietzsche’s Conscience: Six Character Studies from Genealogy*, Cornell University Press, Ithaca 1998.

niewielki wpływ²⁹) rodzi się cywilizacja uniwersalna, wyższa, która swoje apogeum przeżywa w renesansie³⁰, a dalej rozprzestrzenia się na Amerykę Północną. Wszak Amerykanie to dawni Europejczycy (na co notabene zwracał uwagę m.in. Cyprian Kamil Norwid w wierszu *Gadki*: „Amerykanie któż są?... Europejczycy!”). Nowy Jork staje się Nowym Rzymem nowoczesnej cywilizacji uniwersalnej, bo ogólnoświatowej, czyli zamerykanizowanej. Tak oto stajemy oko w oko z sensotwórczą odmianą europocentryzmu³¹.

Znamiennym rysem europejskiej cywilizacji uniwersalnej jest upaństwowienie religii, a następnie, na wyższym etapie rozwoju, jej separacja od państwa. Chrześcijaństwo, które dzięki edyktowi mediolańskiemu cesarza Konstantyna stało się religią państwową (313 r. n.e), akomodowało wszystkie wcześniejsze tzw. pogańskie kultury, w pewnym sensie stając się religią synkretyczną – przyjmując wcześniejszy mitraizm, starorzymski kult Wszech Macierzy bogów Kybele przenosząc na kult Matki Boskiej, zmartwychwstanie Chrystusa wzorując na zmartwychwstaniu staroegipskiego boga Ozyrysa, kult solarny *Solus Invictus* (łac. „Niezwyciężone Słońce”) przenosząc z Saturna czy Apolla na Chrystusa, podobnie z judaistyczną ideą mesjanizmu itp.³² Jak zauważył Nietzsche, „Z każdym rozprzestrzenieniem chrześcijaństwa na coraz szersze, coraz surowsze masy, coraz dalsze od założeń, z których się ono zrodziło, rosła potrzeba wulgaryzowania, barbaryzowania chrześcijaństwa – wchłonęło ono w siebie nauki i obrzędy wszystkich podziemnych kultów Imperium

²⁹ Zob. E. Heller, *The Importance of Nietzsche. Ten Essays*, University Of Chicago Press, Chicago 1988, s. 1–17.

³⁰ Por. N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.

³¹ Zob. Z. Bauman, dz. cyt.

³² Zwłaszcza przy pomocy mitologicznej symboliki w sferze religijnej zostały reaktywowane atawistyczne kultury i wierzenia. Por. H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, tłum. S. Łukomski, Warszawa 1996; J. Benda, *The Treason of the Intellectuals*, tłum. R. Aldington, Londyn – New York 1969; A. Bloom, *Umysł zamknięty*, tłum. T. Bieroń, Poznań 1997.

Romanum”³³. Potrzeba było dopiero odrodzenia (renesansu) w jednej z ojczyzn kultury śródziemnomorskiej, Italii, aby wypracowane przez starożytnych wzorce kulturowe, osiągnięcia i praktyki dawnych cywilizacji ponownie odżyły: „Grecy! Rzymianie! Dostojność instynktu, smak, metodyczne badanie, geniusz organizacji i zarządu, wiara, wola przyszłości... wielki styl...”³⁴

Dalszą konsekwencją w rozwoju cywilizacji po okresie wojen religijnych, sojuszu ołtarza i tronu, ze smutnym wielowiekowym wątkiem Świętej Inkwizycji i płonących stosów, zasady *cuius regio, eius religio*, będzie jednak rozdział państwa od Kościoła³⁵, co donośnie przypieczętuje Wielka Rewolucja Francuska i poglądy oświecenia. W ostateczności idea zjednoczonej Europy, wcielona w życie w II połowie XX w., będzie stymulatorem do wejścia na wyższy stopień organizacji społecznej, ideowej, politycznej, cywilizacyjnej wreszcie. Zauważmy jednakowoż, że idea zjednoczonej Europy została zainicjowana poniekąd za panowania Karola Wielkiego, który po upadku Imperium Rzymskiego był pierwszym władcą zachodniej Europy i próbował zjednoczyć cały kontynent. Idea restytucji imperium odżyła wyraźnie już w XI w. n.e. za panowania nowych cesarzy rzymskich narodu niemieckiego i miała mieć swoje przełożenie na zbratanie ludów Wschodu i Zachodu³⁶. Rzym odżył ponownie jako *capitale*

³³ F. Nietzsche, *Antychryst*, tłum. L. Staff, Warszawa 1907, § 37.

³⁴ Tamże, § 59.

³⁵ Wg Nietzschego nie należy redukować kultury do polityki, aczkolwiek polityka stanowi jeden z przejawów kulturowej aktywności. „Bycie antypolitycznym, jak uważał siebie Nietzsche, jest oznaką indywidualności”. L.P. Thiele, *Friedrich Nietzsche and the Politics of the Soul A Study on Heroic Individualisms*, Princeton University Press, Princeton 1990, s. 47.

³⁶ Symboliczna jest zatem miniatura monachijska z tzw. Ewangeliarza Ottona III (między 1004 a 1010 r.), na której widnieje tronujący cesarz Otton III z alegorią czterech krain geograficznych: Sclavinia (Słowiańszczyzna), Germania, Galia i Roma. I tutaj bardzo istotna ciekawostka, o której wspomina Percy Ernst Schramm: „Zastąpienie Italii przez personifikację Rzymu dokonało się najprawdopodobniej po całkowitym zwycięstwie idei romocentryzmu w programie politycznym odnawianego imperium, po ustanowieniu siedziby cesarskiej w Wiecznym Mieście i po restytucji dawnych urzędów rzymskich, więc nie wcześniej, jak w 998 r., i to raczej nie przed

nell mondo, caput mundi – co prawda nie na długo. W sferze jednak ducha jako *city of the soul* (G. Byron). Potraktowanie równorzędnie wszystkich części Imperium wpisuje się w koncepcję odnowienia Imperium Rzymskiego Ottona III, z zastrzeżeniem, iż wszystkie owe krainy pokornie hołdują pod berłem cesarskim noworzymskiego Imperium. Idea „nowego cesarstwa”, „nowego rzymskiego imperium” nieudolnie naśladowała Antyk i nie przetrwała – jakbyśmy to powiedzieli współczesnym językiem – w „realpolitik”. Przetrwały natomiast śródziemnomorskie miazmaty, fantazmaty, symbole, toposy, idee, które na nowo odżyły w wieku XI i dalej w renesansie – na zasadzie wymiany i kontaktu z innymi kulturami. Jak zauważył Bertrand Russell, „Kontakt z muzułmanami w Hiszpanii umożliwił Zachodowi zapoznanie się z myślą Arystotelesa, a także z arabskim systemem liczenia, algebrą i chemią. To właśnie ten kontakt był przyczyną intelektualnego ożywienia w XI wieku, które zaowocowało filozofią scholastyczną... Gdyby jednak Arabowie nie przechowali tej tradycji, myśliciele Renesansu mogliby nawet nie podejrzewać, jak wiele można zyskać dzięki powrotowi do kultury klasycznej”³⁷.

Na marginesie dodajmy, że nie można do końca zgodzić się z rezydentem Nietzschego, jakoby przezwyciężenie chrześcijańskiej obyczajowości umożliwiło w renesansie odrodzenie Europy i rozwój wartości charakterystycznych zarówno dla nauki, jak i dla świata wyższej cywilizacji. „Myśl Południa” przenikająca do chrześcijaństwa, rozwój duchowości, nauki i kultury Zachodu stały się fundamentem „odrodzonej” kultury śródziemnomorskiej. Iluż to bowiem artystów objęli mecenatem papieże doby renesansu, co prawda na stopy skazując uczonych i odkrywców (*vide* Giordano Bruno, Galileusz). Obyczajowość kształtowała religia, ale także idea boga – aczkolwiek

drugą jego połową”. P.E. Schramm, *Kaiser, Rom und Renovatio*, cz. 1, s. 105 i nn., 119. Podają za: P. Skubiszewski, *W służbie cesarza, w służbie króla. Temat władzy w sztuce ottońskiej*, https://bon.edu.pl/media/book/pdf/W_sluzbie_cesarza-PS.pdf (dostęp 12 sierpnia 2021).

³⁷ B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu*. tłum. A. Lipczyc i M. Szczubiałka, Warszawa 2000, s. 330. Por. tenże, *Poglądy i widoki nauki współczesnej*, tłum. J. Krassowski, Warszawa 2000.

abstrakcyjny „Bóg mistyków” jest stosunkowo odmienny od „Boga kultów”³⁸, któremu kultura śródziemnomorska użyczyła tyle imion, obrzędów, rytuałów, symboli (cesarze rzymscy byli bardzo przesądni; niejednokrotnie posiłkując się zdaniem wyroczni, ferowali wyroki, jak np. cesarz Domicjan³⁹). Każda religia nie wyzwolona z okowów dogmatyzmu i chęci objawienia „jedynej prawdy i tylko prawdy”, wprzęgnięta dodatkowo w politykę, staje się narzędziem tyranii. Idea tolerancji religijnej była dla Imperium Rzymskiego warunkiem trwania. Podbijając nowe ludy, Rzymianie akceptowali ich kultury i bóstwa, a Grecy na Akropolu stawiali ołtarze „nieznanemu Bogu”.

Kultura śródziemnomorska przetrwała, opierając się o dzieła wyjątkowej rangi, o systemy filozoficzne, filozofów i artystów, a także architekturę⁴⁰. Sprzyjając ucywilizowaniu danego etnosu (ludu) czy kultury złożonej z różnych etnosów (jak np. kultura grecka), kultura śródziemnomorska oparła się nie tylko na wielkości terytorialnej – zasięgu kulturowym czy historycznym wpływie jej wzorców – lecz w istocie na stylu, w jakim do owego wpływu dochodziło i który ukształtował określone wzorce. Innymi słowy, w filozofii dziejów, a zwłaszcza w sferze kultury, perspektywa trwania śródziemnomorskiego kodu kulturowego kształtuje się w oparciu o zamysł konieczności artystycznej i wyobraźni. Rozumiał to doskonale Zbigniew Herbert, dla którego antyk i tradycja europejska stały się nieustannym źródłem inspiracji literackich, ale zarazem smutnej konstatacji nad dwoistością dziedzictwa śródziemnomorskiego – pełnego zarówno

³⁸ Por.: S. Czarnkowski, *Kultura*, w: tenże, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 13–20.

³⁹ Wespazjan hołdował astrologii, Domicjan zaś skazał na śmierć Mettiusa Pompoianusa, któremu gwiazdy wróżyły władzę cesarską. Zob. K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1967, s. 530.

⁴⁰ Na marginesie dodajmy, iż „Nietzsche dowodził, że od czasu cywilizacji greckiej nie istniała ponad wszelką wątpliwość żadna inna cywilizacja poza francuską. Nie sposób temu zaprzeczyć. Stwierdzenie to jest, oczywiście, jak najbardziej dyskusyjne, ale jest rzeczą zabawną zestawzić je z faktem, że w klasyfikacji Toynbeego nie ma cywilizacji francuskiej” – na co wskazuje F. Braudel (*Problemy historii cywilizacji*, w: *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999, s. 290).

najwyższych wzlotów ducha, jak i najnikczemniejszej dzikości i barbarzyństwa, *sacrum* i *profanum* (*Barbarzyńca w ogrodzie*).

To przenikanie stylów i wzorców rejestruje kulturoznawczyni Ruth Benedict, która zauważyła, że sztuka gotycka nie wykształciłaby się, gdyby nie istniała promienista idea szczytującego (jak sterczyny w przyporach) i promieniującego blaskiem Boga (por. styl *flamboyant* zwany gotykiem płomienistym). Wieże i maswerki katedry w Chartres czy Notre Dame w Paryżu, zanim powstały w kamieniu, miały swoje oryginalne źródło w religijnym wertykalizmie i mistycyzmie. Podobnie z wybujałym Ołtarzem Ojczyzny w Rzymie (wł. *Altare della Patria*, zw. *Vittoriano*) z przełomu XIX i XX w., zaprojektowanym *explicito* w stylu neoklasycystycznym, którego główną formę architekt Giuseppe Sacconi oparł na wyglądzie starogreckich budowli – Wielkiego Ołtarza Zeusa i Sanktuarium Fortuny w Palestrinie. Nie ma chyba wyraźniejszego przykładu wpływu kultury śródziemnomorskiej na współczesną architekturę, w której odzwierciedla się idea zjednoczenia Włoch; symbolicznej restytucji wielkości Imperium Romanum, a *de facto* przeciwważenia tak obecnej w Wiecznym Mieście (*Roma Aeterna*) symboliki chrześcijańskiej monumentalną symboliką antyczną (m.in. symboliczne motywy roślinne: palma, dąb, wawrzyn, mirt, oliwka, czy statuy bogów rzymskich: Romy, Victorii i rozmaitych alegorii Siły, Prawa, Zgody, Poświęcenia, Czynu i Myślenia)⁴¹.

Idealy antyczne reprezentujące poziom ucywilizowania danej społeczności można ująć jako zasadę jedności w wielości oraz w starorzymskiej idei *Varietas delectat!*, którą Nietzsche proponuje zinterpretować w następujący sposób: „[...] wszędzie, gdzie się rozwinęła wielka architektura cywilizacji, zadaniem jej było zmusić do zgody występujące przeciw sobie moce za pomocą przemożnego nagromadzenia innych sił mniej niezgodnych, jednak bez ujarzmiania i bez skuwania w łańcuchy”⁴². Kluczowym kryterium staje się zatem umiejętność kreatywnego myślenia i działania, ale także dopuszczenia wielości dyskursów, plenienia się kultur. Choć „Rzym upadł”, to

⁴¹ Por. R. Piętka, „*Roma aeterna*”. *Rzymska mitologia urbanistyczna*, Poznań 2015.

⁴² F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyludzkie*, tłum. K. Drzewiecki, Warszawa 1908, § 276.

jednak wartości przezeń wytworzone istnieją nadal, nawet wtedy, gdy kultura je tworząca dawno zniknęła z areny dziejów. *Explicite* wypowie ów ideał Henryk Sienkiewicz, twierdząc, iż „każdy człowiek ma dwie ojczyzny: swoją własną i Italię”, a Kazimierz Chłędowski dopowie, że „Rzym ma bowiem podobną w sobie właściwość, jak największe dzieła literatury świata, że można je zawsze czytać i zawsze do nich się wraca, gdyż pobudzają do myślenia, nasuwają coraz to nowe spostrzeżenia, działają ożywiająco na imaginację”⁴³. Wypada się zatem zastanowić nad źródłami owej imaginacji i trwania śródziemnomorskiego kulturowego *universum*.

Trwałość *logosu*, indywidualizm, „bieg kołowy” i *pax romana* jako cechy kultury śródziemnomorskiej

Trwanie kultury śródziemnomorskiej możliwe było dzięki technicznym środkom i „projektom przetrwania” w akcie kreacji i restytucji mitu oraz stymulacji wyobraźni – na co zwracają uwagę José Ortega y Gasset, Ernst Cassirer czy Arnold Gehlen. „Czyżby więc życie ludzkie było w jego swoistej przestrzeni... dziełem wyobraźni? Byłoby człowiek rodzajem pisarza wobec samego siebie...?” – zapytuje autor *Buntu mas*⁴⁴. Filozof ów nie separuje człowieka do kultury i natury, zbliżając się do myśli nietzscheańskiej, uwypuklając pozytywną funkcję kultury – także tej niskiej, umasowionej. Pojawia się jednak coś, co zagraża wartościom tak pojmowanej kultury: technicyzacja, „maszyna”. Ortega y Gasset proponuje wobec powyższego **oczytanie**, a tu już blisko mu do zwrotu edukacyjnego w kulturze (w odróżnieniu od nietzscheańskiej „wiedzy radosnej” i arystokratycznego uprawiania twórczości, stanowiących *sui generis* ekstremum). Współczesną literacką egzemplifikacją powyższej idei zanurzonej w paradygmacie kultury śródziemnomorskiej będzie poetycki esej Basilio Rodrígueza Cañada *Zeszyt śródziemnomorski*⁴⁵ o ludziach, losach, ideach,

⁴³ K. Chłędowski, *Rzym – ludzie odrodzenia*, Warszawa 1957, s. 10.

⁴⁴ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, w: tenże, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, tłum. P. Niklewicz i H. Woźniakowski, Warszawa 1982, s. 262–263.

⁴⁵ B.R. Cañada, *Cuaderno mediterráneo*, Madryt 2021.

marzeniach i dziełach, napisany w duchu uniwersalności tejże kultury, akcentujący pełny i wielowymiarowy charakter *Nostra Mare*⁴⁶ – zarówno obszaru geograficznego, jak i kulturowego i cywilizacyjnego. Cañada przedstawia popularne motywy historyczno-mityczne (Pigmalion, Ulisses, Aleksander *etc.*), pokazując że cywilizacja śródziemnomorska stanowi archetyp harmonijnego rozwoju człowieka i jego wyobraźni – żyjącego w symbiozie z naturą, do której należy i której prawom podlega.

Wartości wysokie, jakie oferuje kultura, zwłaszcza śródziemnomorska, są kruche i unikalne. Niemniej jednak to różni człowieka od zwierzęcia, iż wykształcił on zmysł odczuwania, uczenia się i nauczania, a dalej przekazywania pamięci z pokolenia na pokolenie. Zwierzę nie posiada pamięci historycznej. Człowiek ma swoją genealogię, czyli kulturę i cywilizację. Lektura, edukacja umożliwiając więc nie tylko rozwój uzdolnień jednostki, ale całych społeczności i wysoko rozwiniętych cywilizacji, co przyczynia się do oryginalnych okryć naukowych, nowych prądów w kulturze i sztuce. Stąd istotne zadanie dla *Logosu*⁴⁷. „Dla Nietzschego, w przeciwieństwie do Platona i Heideggera, *logos* podlega sztuce. *Logos* jest formą sztuki, a nie sztuka formą *logosu*”⁴⁸ – jak pisze Michel Haar. Myśl tę zanegował obecnie zwrot piktorialny czy ikoniczny w kulturze⁴⁹. Najwyższym przejawem *logosu* w kulturze jest poezja. Dlatego istotne zadanie „depozytowe” kultury śródziemnomorskiej poeci nadali właśnie sztuce słowa (Paul Valéry, Kawafis, Jorgos Sefaris, Salvatore Quasimodo *etc.*). *Explicite* ów „kerygmat” wyartykułował dekadenccki poeta Paul Verlaine na

⁴⁶ Antyczne określenie Morza Śródziemnego (z łac. „nasze morze”).

⁴⁷ Problem *logosu* w kulturze jest na tyle inspirujący, że doczekał się odrębnego omówienia i analizy. Pokazuje bowiem odwrócenie podmiotu i przedmiotu recepcji zjawisk kulturowych i miejsce ludzkiego rozumu w dyskursach kulturowych i edukacji. Zob. D.P. Klimczak, M.K. Grzegorzewska, *Zwrot edukacyjny w kulturze*, w: *Edukacja jutra. Współczesny stan etapów i dziedzin edukacji w Polsce*, red. A. Kamińska-Małek, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2021, s. 28–30.

⁴⁸ M. Haar, *Nietzsche and Metaphysics*, tłum. M. Gendre, Albany 1996, s. 7.

⁴⁹ Nie sposób jednak nie zauważyć, że „Galaktyka Gutenberga” przekształciła się w „Galaktykę Zuckerberga”.

początku wiersza *Langueur* (*Niemoc*): „Jam Cesarstwo u schyłku wielkiego konania,/ Które patrząc jak idą Barbarzyńce białe,/ Układa akrostychy wytworne, niedbałe,/ Stylem złotym, gdzie niemoc sennych słońc się śłania” (tłum. Zenon Przesmycki „Miriam”). Tytułowa niemoc okazuje się mocą, ponieważ trwa „styl złoty”, uwypuklający rolę *logosu*, a zarazem formy „wytwornej”, choć „niedbałej”.

Na marginesie dodajmy, że język (*logos*) jako determinant kultury nie zawsze dotyczył pisma, skoro w starożytnej koncepcji Klemensa Aleksandryjskiego – myśliciela tworzącego na przełomie II i III w. n.e – występuje idea wyższości mowy nad pismem (co w gruncie rzeczy dotyczy przekazywania wiedzy z preceptora na ucznia, zwłaszcza w formie perypatetyckiej). Jednakowoż, bez materialnej manifestacji *logosu* w postaci zapisu, archiwizacji niemożliwe byłoby trwanie kodu kulturowego⁵⁰.

Wraz z pojawieniem się twórczych jednostek, *uomo universale* (m.in. Leonardo da Vinci, Michał Anioł) następuje w rozwoju cywilizacji i kultury istotny progres (por. esej Valéry’ego, *Wstęp do metody Leonarda da Vinci*). Fernand Braudel pisał: „Każda cywilizacja postępuje naprzód tylko wówczas, o ile ożywia ją twórcza mniejszość lub twórcze jednostki. Przypomina tu o sobie Nietzsche czy Pareto... Gdy jednak masy nie dają się już ujarzmić działającej mniejszości... – wówczas ujawniają się wszystkie zjawiska rozkładu. Wszystko się wali, jak zwykle, od wewnątrz”⁵¹. Dynamika wzrostu i rozkładu wpisuje się w dialektykę dziejów jako proces dynamiczny, cykliczny, a rozwój cywilizacji wiedzie także poprzez kryzysy. Aczkolwiek kryzys może doprowadzić do zaginięcia cywilizacji, jeśli zwycięży barbarzyńska

⁵⁰ Projekt archiwizacji dorobku piśmienniczego pojawił się już w starożytności. Każdy przybywający do Aleksandrii podróżnik czy kupiec musiał pozostawić w tamtejszej bibliotece oryginał pism czy ksiąg, które wiozł, w zamian, otrzymując kopie (jak twierdzi Galen). Biblioteka Aleksandryjska przetrwała w świadomości kulturowej jako archetypiczny symbol wiedzy i kultury śródziemnomorskiej, a także symbol ulotności istnienia. Pożar biblioteki, utrata ponad miliona zwojów (jak wynika z obliczeń Jana Tzetesa) w IV w. n.e. na długo pozostawiły pustkę, którą wypełnił dopiero renesans.

⁵¹ F. Braudel, dz. cyt., s. 208.

hegemonia i unicestwienie poprzez eksterminację ludności i wojny⁵². Dlatego pomimo podbojów i wojen cesarstwo rzymskie promowało spokój społeczny w państwie – będący jednym z istotnych warunków jego stabilności – w efekcie przyczyniając się do cywilizacyjnego rozwoju (cywilizację śródziemnomorską nazywa się także „cywilizacją oliwki” – jako symbolu pokoju). Zapewnienie obywatelom *panem et circenses*, chleba i igrzysk, było jedną z metod i zyskało realny wymiar w *pax romana* (choćaby za panowania cesarza Oktawiana Augusta). Nie można jednak zaprzeczyć, że kryzys, wojny, a także potrzeba, która jest przysłowiową „matką wynalazku”, przyczyniły się do powstawania szeregu oryginalnych okryć w nauce, kulturze i sztuce.

Powrót do źródeł kultury śródziemnomorskiej, restytucja wartości „cywilizacji przebrzmiałych światel” powinny się odbywać poprzez rozpoznanie i analizę specyfiki tworzonej przez człowieka cywilizacji. Jak zauważył Douglas Thomas, „pragnienie Zaratustry powrotu do cywilizacji nie jest wytworem myśli, pragnienia lub niezamierzenia, ale raczej koniecznością”⁵³. Innymi słowy, istnienie różnorodnych systemów wartości, genealogii i kulturowych tradycji śródziemnomorskich sięga do sfery duchowej i w tej sferze utrzymuje swoje *status quo*. Stopniowe doskonalenie ludzkiej duchowości stanowi proces bardzo powolny i nierzadko, nie przynosząc wymiernych korzyści w sferze materialnej, przynosi owoce w postaci dalszego postępu ludzkiej cywilizacji europejskiej, a przez to i ogólnoswiatowej. Odbiciem są nie tylko sztuka, literatura, architektura, filozofia, ale także udoskonalenie różnych praktyk życia społecznego oraz stale uobecnianych wartości, zwłaszcza demokracji⁵⁴. Jednakowoż nie jest to proces linearny, lecz spiralny, kolisty, skoro raz za razem pojawia się

⁵² Zob. A.J. Toynbee, *Wojna i cywilizacja*, tłum. T.J. Dehnel, Warszawa 2002.

⁵³ D. Thomas, *Reading Nietzsche Rhetorically*, New York 1999, s. 116.

⁵⁴ Chociaż wspomniany Nietzsche zauważa szkodliwość tradycji sokratejskiej dla filozofii zachodniej cywilizacji: „[...] dialektyczne umiejętności Sokratesa, tak dobrze rozwinięte, nie mają jądra” (czyli zakotwiczenia w genealogii, realiach życia). T. Strong, *Friedrich Nietzsche and the Politics of Transfiguration*, University of California, Oakland 1988, s.123; zob. D. Villa, *Socratic Citizenship*, Princeton University Press, Oxford 2001.

wzlot i upadek. „*Funiculi funiculà*” – jak w neapolitańskiej pieśni do słów Giuseppe Turco – w górę i w dół. Abstrahując od zaperzonej, antychrześcijańskiej krytyki i awersji filozofa do religii, zacytujmy ponownie Nietzschego, który w *Ludzkie arcyłudzkie* pisał: „Bieg kołowy ludzkości [...]. Tak samo jak z upadkiem kultury rzymskiej [...], zapanowało w obrębie państwa rzymskiego ogólne zeszpetnienie człowieka, tak by też przypuszczalny upadek ogólnej kultury ziemskiej mógł spowodować o wiele potężniejsze zeszpetnienie i w końcu zezwierzczenie człowieka, aż do powrotu do stanu małpiego”⁵⁵.

Zasygnalizowana cyrkulacja, „bieg kołowy”, dotyczy zwłaszcza toposów⁵⁶ charakterystycznych dla kultury śródziemnomorskiej, które na zasadzie rekurencyjności powracają nie po to, aby „zezwierzczyć człowieka”, ale przede wszystkim by wydobyć z niego piękno, prawdę i dobro – a więc klasyczne, starogreckie ideały *kalokagathi* (stgr. Καλοκαγαθία). Przykładem obecności śródziemnomorskich toposów niech będzie chociażby modernistyczna „metoda mityczna” (*mythical method*), którą T.S. Eliot rejestrował w dziełach J. Joyce’a i W.B. Yeatsa w eseju *Ulysses, Order and Myth* (1923), polegająca na kontaminacji aluzji mitologicznych, historycznych, literackich w celu ukazania „ciągłej paraleli między współczesnością a starożytnością”. Starogrecki mit restytuowany w obszarze pamięci kulturowej przywołuje bowiem wspólnotę doświadczeń zrozumiałą dla wszystkich, nadając tym samym znaczenie teraźniejszości (jak chociażby w poezji Seferisa⁵⁷, Herberta, Kawafisa, Quasimodo czy Valéry’ego).

Doszliśmy już do punktu szczytowego naszej refleksji nad uniwersalnością cywilizacji i kultury śródziemnomorskiej, którą stanowi

⁵⁵ F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, dz. cyt., § 257.

⁵⁶ Topos (z gr. τόπος κοινός, *koinoi topoi*, łac. *loci communes*, tzn. „miejsca wspólne”). Dla starożytnych „miejsca wspólne” oznaczały tematyczne schematy argumentacyjne, odwołujące się do określonych przekonań wypracowanych przez szkołę retoryki. Zob. B. Emrich, *Topika i topos*, tłum. J. Koźbiał, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1, s. 234–263. Prześledzenie toposów może pokazać uniwersalność alegorii jako figury powtarzającej się w dziełach i filozofii.

⁵⁷ Zob. J. Seferis, *Król Asine i inne wiersze*, tłum. i przedm. M. Bzinkowski, Wrocław–Wojnowice 2020.

antropo(homo)centryzm oraz rzymskiej proveniencji idea człowieka ucywilizowanego.

Homo sum...

Wzlot i odrodzenie kultury śródziemnomorskiej nastąpiły wraz z pojawieniem się idei **antropocentryzmu**. Oto człowiek, stając się mikrokosmosem cywilizacji, zostaje wpisany w jej makrokosmos: „Mikrokosmos i makrokosmos cywilizacji. Najlepsze odkrycia z dziedziny cywilizacji robi człowiek w sobie samym, kiedy działają w nim dwie siły różnorodne. Taki gmach kultury w oddzielnym indywidualium będzie jeszcze jak najbardziej podobny do gmachu kultury całych okresów i bezustannie będzie o nim pouczał przez analogię”⁵⁸. Potęga kreacji, wyobraźni wprzęgnięta w rozmaite formy sztuki, literatury tworzy swoistą wartość cywilizacji budowanej w oparciu o różnorodne wzorce i najmocniejsze strony ludzkiej natury. Istotna zasada *Varietas delectat* to zatem nie tylko uniwersalizm, lecz bogactwo i pluralizm tradycji, a także chrześcijańsko-platońskiej proveniencji nauka i moralność wprzęgnięte w naturę człowieka. Mark Warren słusznie zauważył, że „Spośród głównych elementów kultury zachodniej, które Nietzsche ocenił i przeformułował, dwa – nauka (*Wissenschaft*: wiedza jawna) i moralność – wywodzą się bezpośrednio z naszego chrześcijańsko-platońskiego dziedzictwa... Trzecie dziedzictwo – to, co Nietzsche nazywa «szlachetnością» – jest specyficznym autorefleksyjnym...”⁵⁹.

Kolejnym zatem znamionym rysem europejskiej cywilizacji uniwersalnej jest istnienie ideału dobrze wychowanego obywatela, który w życiu publicznym kieruje się zasadami etyki, moralnością i cnotą. Istotnie, francuskiej proveniencji termin „*civilisation*” (cywilizacja), etymologicznie wywodzi się od rdzenia łacińskiego (*civis*, *civilitas*) i nawiązuje do wzorca rzymskiego obywatela (*civis Romanus*). Wspomniany, ucywilizowany *uomo universale* stanowi więc „miarę wszechrzeczy” (Protagoras, Montaigne, Valéry i in.), a przez

⁵⁸ F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, dz. cyt., § 276.

⁵⁹ M. Warren, *Nietzsche and Political Thought*, Cambridge–London 1988, s. 166.

to jest predestynowany do odegrania kluczowej roli w formowaniu i przetrwaniu kultury.

Człowiek (*homo sapiens sapiens*) jest zwierzęciem (*homo animal*) nieokreślonym, ale nie nieograniczonym – jak twierdził Karl Jaspers⁶⁰ – i „bestią pożądającą stale rzeczy nowych”⁶¹ (Max Scheler). Posiada więc zdolność samokreacji, atoli owa zdolność jest historycznie zawężona⁶². Zadanie poznania własnej natury jest nie tylko zadaniem filozofii wpisanej w model cywilizacji uniwersalnej, ale przede wszystkim zadaniem kultury, związanym z przekazywaniem z pokolenia na pokolenie dziedzictwa kulturowego. Cywilizacja nie jest anonimowym, „wspólnotowym dziedzictwem” czy wytworem zbiorowej świadomości – jak dzieje powszechnie postrzegali Hegel czy Burckhardt – lecz dziełem poszczególnych, wyjątkowych, oryginalnych twórców. Trwałość klasycznych, śródziemnomorskich wartości w rozwoju człowieka i postępie jego cywilizacji – ponownie przywołajmy Nietzschego – determinuje istnienie większej liczby geniuszy, jednostek silnych i wybitnie utalentowanych; z działania i twórczości generuje się nie tylko wyższa cywilizacja, ale również i kosmopolityczna polityka – polityka właściwie rozumianej otwartości.

Zoptymalizowany system norm i wzorców zachowania zawarowany w kulturze śródziemnomorskiej wykształcił kulturę wysoce zindywidualizowaną i zróżnicowaną, z szacunkiem dla ciała i ducha oraz idei wolności – z Terencjuszowskim ideałem „Homo sum, humani nihil alienum a me esse puto” (*Heautontimorumenos*), który stał się nie tylko dewizą humanistów, ale programem dla literatury kolejnych wieków. Hellenistyczno-romocentryczna tradycja nie zapominała, że to człowiek tworzy kulturę, a o jej uniwersalizmie świadczy powinowactwo z różnymi kręgami innej kultury. Jak zauważył

⁶⁰ Zob. K. Jaspers, *Nietzsche*; tłum. D. Stroińska, Warszawa 1997, s. 261–296.

⁶¹ Słynna maksyma Maxa Schelera: *Homo est bestia cupidissima rerum novarum*.

⁶² Podobnie wspomniany Ortega y Gasset odwołuje się do starożytnego pojmowania człowieka jako *animal rationale*, zauważając *explicitie*, iż człowiek „jest bytem, który, jeśli pragnie istnieć, musi istnieć w przyrodzie, zanurzony w niej; jest zwierzęciem”. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 263.

wspomniany autor *Tako rzecze Zatarustra*: „Gorliwie wskazywano na to, ilu rzeczy mogli Grecy zaczerpnąć i nauczyć się od krajów orientalnych i jak często stamtąd czerpali. Osobliwe wszelako było widowisko, gdy zestawiano rzekomych nauczycieli z Orientu i domniemanych uczniów z Grecji i ustawiano na scenie Zoroastra obok Heraklita, Hindusów obok eleatów, Egipcjan obok Empedoklesa lub wręcz Anaksagorasa wśród Żydów, a Pitagorasa wśród Chińczyków... podobałaby się nam... ta idea, gdyby nie dołożono wniosku, że w Grecji filozofia jest tylko importowana, że nie wyrosła z naturalnej, ojczystej gleby i że nawet, jako obcy element, raczej doprowadziła Greków do upadku, niż im pomogła. Nie ma nic głępszego niż przypisywanie Grekom kultury autochtonicznej; wchłonęli oni raczej całą żywą kulturę innych ludów, a doszli tak daleko właśnie, że umieli rzucić oszczep dalej z miejsca, w którym położył go inny lud”⁶³.

Filozofia i cywilizacja, kultura i cywilizacja, to (nie tylko wg poglądów Nietzschego) zjawiska pokrewne. Wielość (*varietas*) tradycji, stylów życia, w które wyposażona jest każda wyżej rozwinięta kultura, jest fenomenem wyjątkowym. Warto tu dodać, iż tradycje i kultury pluralistyczne są znacznie bardziej zagrożone niż te monolityczne, przekształcające się w totalitaryzmy. Przeciwwagą jest wzrost indywidualizmu i idealizmu oraz „jedynego dobra ludzkości – osobowości” – jak powie Ortega y Gasset.

Podsumowanie. Kultura śródziemnomorska jako wzorzec „ku przyszłości”

Na koniec zapytajmy, czy kulturze śródziemnomorskiej jako cywilizacji uniwersalnej grozi unicestwienie, zapomnienie, upadek?⁶⁴ Filozofowie (m.in. Tukidydes, Nietzsche) ostrzegają przed skrajnym relatywizmem, dogmatyzmem, jednostronnością, zaprzepaszczeniem ideału żywej myśli, wyrugowaniem żywiołu dionizyjского

⁶³ F. Nietzsche, *Filozofia w tragicznej epoce Greków*, w: tenże, *Pisma pozostałe 1862–1875*, tłum. B. Baran, Kraków 1993, s. 108–109.

⁶⁴ Wojciech Roszkowski pisze wprost o upadku cywilizacji zachodniej. Zob. W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.

i apollińskiego z nieustannej dialektyki, przenikania prądów i stylów. Kultura śródziemnomorska pozbawiona tychże biegunów, dryfując w stronę azjatyizmu, hellenizmu, sinocentryzmu czy romanizmu, mogłaby stać się formą „duchowej tyranii”, zaprzepaszczeniem rozumu – czy to ze strony masowego anarchizmu, czy też nowego ab-solutyzmu. Z kolei w prymitywnym społeczeństwie nie ma miejsca na indywidualizm twórcy, który w końcu staje się kozłem ofiarnym (przypomnijmy słynne elegijne Hölderlinowskie pytanie z wiersza *Chleb i wino*: „I cóż po poecie w czasie marnym?”, oryg.: „*Und wozu Dichter in dürftiger Zeit?*”). Człowiek wyższej cywilizacji w świecie, w którym doprowadzono do zniszczenia wartości kultury wysokiej, przegrywa wobec umasowienia i utowarowienia, kultu kargo i potłacz-czu, hegemonii „politycznej poprawności” uzależnionej od partyjnych konstelacji⁶⁵ („Kto przyjmie naszą ofiarę u tego kresu jesieni?” – za-pytuje z kolei Seferis w wierszu *Południowy wiatr*).

José Ortega y Gasset w *Buncie mas* pisał, że ludzka kondycja uzależniona jest nie tyle od ekonomicznych, co od politycznych uwarun-kowań i w związku z tym, zależnie od tego, kto rządzi światem, taki obraz również przedstawiać będzie ludzka historia i takąż kondycję będzie miał człowiek. Nie sposób odmówić racji hiszpańskiemu filo-zofowi. Czy jednak tezy Ortegi y Gasseta nie straciły na aktualności, kiedy czytamy: „[...] bunt mas może być etapem przejściowym do nowej, z niczym nie porównywalnej organizacji ludzkości, ale może także okazać się dla ludzkości katastrofą. [...] Typ Europejczyka, który obecnie zaczyna dominować – taka jest moja hipoteza – byłby w stosunku do skomplikowanej cywilizacji, w której się narodził, czło-wiekiem prymitywnym, barbarzyńcą, który wyłonił się spod sceny świata, «wertikalnym najeźdźcą»”⁶⁶. Filozof, twierdząc że „w Europie

⁶⁵ Por. É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990; J.G. Frazer, *Złota gałąź*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 1965; R. Girard, *Sacrum i przemoc*, t. 1–2, tłum. M. i J. Plecińscy, Kraków 2019; G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1986; por też: J. Ortega y Gasset, *Wokół Galileusza*, tłum. E. Burska, Warszawa 1993 oraz J.N. Vuarnet, *Filozof – ar-tysta*, tłum. K. Matuszewski, Gdańsk 2000.

⁶⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 100.

nie ma już moralności”, niczego nowego nie odkrył. Moralności w zasadzie nigdy nie było – jeśli prześledzimy okresy wojen, konfliktów, holocaustów, rozmaitych upodleń *conditio humana*. Granice odpowiedzialności moralnej i przyzwoitości już dawno zostały przekroczone we wszystkich dziedzinach życia. Adoriańska „epoka po Auschwitz” nie tylko nie wykształciła nowej moralności, ale także nie zdobyła się na prymat metafizyki i poezji, której Theodor Adorno ogłosił zgon.

Autor *Wiedzy radosnej* zauważył jednakowoż, iż nie możemy się wyrzec kultury śródziemnomorskiej, chociażby spuścizny greckiej, która nas uszlachetnia: „Jesteśmy dostojniejsi. – Wierność, wielkoduszność, dbałość o dobre imię: tę trójcę zespoloną w jeden charakter – zwiemy rycerskością, dostojeństwem, szlachetnością, i przewyższamy tym Greków. Nie chcemy bowiem ich się wyrzec... [...] dość przypomnieć sobie pociechę, którą ma na zawołanie Odyseusz w przykrych chwilach życia: «Znieś to, me serce! Toć sobaczą znosiłś dołą!» [...] Sprawiedliwość była dla tych ludzi czymś nieskończenie trudnym i wydawała się omal nieprawdopodobną; «sprawiedliwy» – dla Greków słowo to miało takie samo brzmienie, co «święty» dla chrześcijan. Gdy zaś Sokrates wyrzekł: «Człowiek cnotliwy jest najszczęśliwszy», nie dowierzano własnym uszom i uważano go za szaleńca»⁶⁷.

Kultura śródziemnomorska istnieje poprzez odniesienie do przeszłości, która pełni rolę sensotwórczą, wychowawczą, edukacyjną i nadającą tożsamość. Może także stanowić pewnego rodzaju wzorzec „ku przyszłości”. Postmodernizacja kultury sprawiła jednak, że poruszamy się, wypatrując nie jednej gwiazdy, lecz – jakby to ujął Lamont – „nieba gwiazd”, dlatego tak ważne jest wypatrywanie światła „nie oślepiających, lecz oświecających właściwą drogę” – jak zaleca z kolei Wojciech Roszkowski⁶⁸. Zjawiska kulturowe w swej różnorodności należy rozpatrywać wielotorowo, ze zmiennych punktów widzenia przyjmując optykę i zasady „gry szklanych paciorków”

⁶⁷ F. Nietzsche, *Jutrzenka*, tłum. S. Wyrzykowski, Warszawa 1907, § 199.

⁶⁸ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustra...*, dz. cyt.

(Herman Hesse pisał: „Gra szklanych paciorków jest zatem grą wszelkimi treściami i wartościami naszej kultury...”⁶⁹).

Ponieważ kultura jest pamięcią, czyli zapisem⁷⁰ minionych przeżyć społeczeństwa – z konieczności związana jest z doświadczeniem historycznym. Istotnym zatem zagadnieniem kultury śródziemnomorskiej jako mechanizmu organizującego i przechowującego informację w świadomości zbiorowej jest proces jej trwania, a w zasadzie – utrwalania, uczenia i przekazywania⁷¹.

Propedeutyka kultury śródziemnomorskiej to zatem konieczność poznania innej kultury⁷². Jednak, aby poznać w pełni inną kulturę, należy najpierw zgłębić ideały własnej – styl życia, przyjęte normy obyczajowe, zwyczaje, światopogląd, które funkcjonują jako mikrokosmos wpisany w makrokosmos, a nie tylko jako lokalny wypadek lokalnie danych form

⁶⁹ H. Hesse, *Gra szklanych paciorków*, tłum. M. Kurecka, Poznań 1992, s. 9–10.

⁷⁰ Jurij Łotman rozumiał kulturę (podobnie jak Benedict) jako niedziedziczną, czyli nie przekazywaną biologicznie pamięć społeczeństw znajdującą swój wyraz w określonym systemie zakazów i nakazów. J. Łotman, B. Uspienski, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, w: *Semiotyka kultury*, oprac. E. Janus, M.R. Mayenowa, Warszawa 1975, s. 68–69.

⁷¹ Semiológ Jurij Łotman twierdził, że o istnieniu kultury jako takiej nie możemy nic powiedzieć w chwili jej powstawania – gdyż jej istnienie uświadamia się *post factum*. Natomiast, kiedy mówimy o tworzeniu nowej kultury – wybiegamy nieuchronnie naprzód, co zweryfikuje pamięć z punktu widzenia przyszłości. Zagadnienie trwałości pojmowane jest dwuaspektowo: *primo*, jako trwałość tekstów pamięci zbiorowej; *secundo*, jako trwałość kodu pamięci zbiorowej. Każda więc kultura wytwarza własny model trwałości, ciągłości pamięci, paradygmat. Jednak jak stwierdza Jean-Marie Domenach: „Cokolwiek się powie o własnej kulturze, jest zwodnicze: kultura nie może tak naprawdę poznać samej siebie. Trzeba najpierw poznać inną kulturę, nasycić się jej wizją świata i spojrzeć na siebie całkiem nowymi oczami: oto propedeutyka Europy...”. J.-M. Domenach, *Europa. Wezwanie dla kultury*, tłum. H. Sikorska, Warszawa 1992, s. 5.

⁷² Na marginesie dodajmy, że ową propedeutykę praktykują uniwersytety. Choć pierwsze powstały w średniowieczu (Bolonia, Oxford, Cambridge), to swoje historyczne korzenie wywodzą z basenu Morza Śródziemnego (Konstantynopol, Akademia Platońska w Atenach, uniwersytet Al-Karawijjin w Fezie, działający od 859 r. n.e., w Kairze zaś uniwersytet Al-Azhar, początkami sięgający 988 r. n.e., na których wykładano m.in. teologię, filozofię, logikę i medycynę).

życia. Kultura jako „gra szklanych paciorków” mieści w sobie możliwie największą liczbę najbardziej nawet skrajnych perspektyw. Uczestnik i odbiorca kultury staje się zatem czymś więcej niż tylko baumanowskim „jamochłonem” i zjadaczem hamburgerów; staje się – jak to określił przywołany już Nietzsche – „mikrokosmosem cywilizacji”.

Krąg kultury śródziemnomorskiej nie ogranicza się dziś do samej Europy, która nie składa się jak w okresie Imperium Romanum z barbarzyńskich kultur, lecz zbudowana została w oparciu o nowe, indywidualistyczne tradycje i wzorce. Istnieją dziś w Europie silnie zróżnicowane warstwy społeczne, a wypracowane na tradycji antycznej czy semickiej wzorce i wartości należy nie tylko naśladować, ale i tworzyć. Ideałem europejskiej cywilizacji uniwersalnej jest taki model, w którym mieszczą się wszystkie „śródziemnomorskie szklane paciorki”.

Ucywilizowanie stanowi więc miarę „jedności najwyższego stylu we wszystkich przejawach życia danego narodu”⁷³, obejmuje „wszystko, co jest cenne w człowieku, jak sztuka, historia, nauka, religia, technika [...] jako moralnie cenne”⁷⁴ – z naturalnie zróżnicowanej perspektywy. Pochwała różnorodności, którą głoszą starożytni, połączona jest z ideałem jedności w wielości, skłaniając do konkluzji, iż wzorców europejskiej cywilizacji uniwersalnej należy wciąż szukać – na Południu, w basenie Morza Śródziemnomorskiego, gdzie od tysiącleci leżały centra cywilizacji i gdzie ukryta jest jej przyszłość i radość dawnych Aleksandryjczyków, a obecnych Europejczyków – jak to powie Kawafis w wierszu *Aleksandryjscy królowie*: „i pospieszyli Aleksandryjczycy na ucztę,/ i radowali się, i wiwatowali/ po grecku, po egipsku, niektórzy i po hebrajsku zauroczeni wspaniałym widowiskiem”⁷⁵.

⁷³ F. Nietzsche, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, tłum. L. Staff, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4499> (dostęp 10 sierpnia 2021 r.).

⁷⁴ F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości. Studia i fragmenty*, tłum. K. Drzewiecki, S. Frycz, w: <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/nietzsche-wola-mocy.pdf> (dostęp 10 sierpnia 2021 r.).

⁷⁵ K. Kawafis, *Kanon...*, dz. cyt., s.76. *Post scriptum*: Osobny podrozdział należałoby poświęcić wobec powyższego kuchni śródziemnomorskiej, ale to już temat na osobny artykuł.

Bibliografia

- Braudel F., *Problemy historii cywilizacji*, w: *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999.
- Cañada B.R., *Cuaderno mediterráneo*, Sial Pigmalión, Madryt 2021.
- Czarnkowski S., *Kultura*, w: Idem, *Dzieła*, Warszawa 1956, t. I, *Studia z historii kultury*.
- Domenach J.-M., *Europa. Wezwanie dla kultury*, tłum. H. Sikorska, Warszawa 1992.
- Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996.
- Hayman R., *Mediterranean Sunrise*, w: Idem, *Nietzsche. A Critical Life*, New York: Oxford University Press 1980.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1998.
- Jeske-Choiński T., *Dekadentyzm*, Warszawa 1905.
- Karda P., *Współczesne dylematy w identyfikacji cywilizacji i kultury*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2014, nr 1(9).
- Kawafis K., *Kanon. 154 wiersze*, tłum. J. Hajduk, Wrocław 2014.
- Klimczak D.P., Grzegorzewska M.K., *Zwrot edukacyjny w kulturze*, w: *Edukacja jutra. Współczesny stan etapów i dziedzin edukacji w Polsce*, red. A. Kamińska-Malek, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2021, s. 28-30.
- Klimczak D.P., *Nietzscheańska topografia kultury*, „Turystyka Kulturowa” 2018, nr 6.
- Kołąkowski L., *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Koneczny F.K., *O ład w historii*, Krzeszowice 2005.
- Kumaniecki K., *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1967.
- Mauss M., *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król et al., Warszawa 1973.
- Naipaul V.S., *Our Universal Civilization*, New York 1990.
- Nietzsche F., *Pisma pozostałe 1862-1875*, tłum. B. Baran, Kraków 1993.
- Nietzsche F., *Wędrowiec i jego cień*, tłum. K. Drzewiecki, Warszawa 1909-1910.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, tłum. P. Niklewicz i H. Woźniakowski, Warszawa 1982.
- Płaszczewska O., *Cienie Południa i blaski Północy, czyli o literaturze i geografii*, <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/45889/plaszczewska>

- _cienie_poludnia_i_blaski_polnocy_czyli_o_literaturze_i_geografii_2010.pdf?sequence=1&isAllowed=y.
- Russell B., *Dzieje filozofii Zachodu*. tłum. A. Lipczyc i M. Szczubiałka, Warszawa 2000.
- Seferis J., *Król Asine i inne wiersze*, tłum. i przedm. M. Bzinkowski, Wrocław–Wojnowice 2020.
- Spengler O., *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2001.
- Strong T., *Friedrich Nietzsche and the Politics of Transfiguration*, University of California, Oakland 1988.
- Toynbee A. J., *Wojna i cywilizacja*, tłum. T.J. Dehnel, Warszawa 2002.

Summary

The Mediterranean Culture as a Universal Western Civilization. The Philosophical and Literary Enquiry

The Author asks whether the Mediterranean culture developed a higher civilization, explicitly a European universal civilization? He tries to answer for this question having at his disposal various philosophical views, historical facts, thesis of culturologists and sociologists, often referring to the literary contexts and exemplification. In this work, the thesis that „Every civilization is a culture, but not every culture is also a civilization” has been reversed. The transition from the culture to the civilization is close to the thesis of V.S. Naipaul, who noticed, that in the 20th century a universal civilization was created, which concerns the cultural unification of humanity and the increasingly common acceptance of the common values, beliefs and customs. Analyzing the spirit of the Mediterranean civilization, the author tries to explain that it is the Western civilization, and with his rich inventory of notions of symbols, ideas, phenomena, and creating the universal reservoir and „the pattern for the future” constantly immersed in the ancient past. Also climate – philosophy – literature – religion and politics – the idea of Living Thought), created the basic determinant of the Western civilization. Moreover, when recording the durability of *logos*, individualism, „circular” and *pax romana* lists the features of the Mediterranean culture, considering anthropocentrism and individualism as the main dominant feature.

Słowa kluczowe: kultura i cywilizacja śródziemnomorska, europejska cywilizacja uniwersalna, dziedzictwo Grecji i Rzymu

KULTURA ŚRÓDZIEMNOMORSKA...

Key words: Mediterranean culture and civilization, European universal civilization, heritage of Greece and Rome